

Prof. UAM dr hab. Zbigniew Kopec
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Macieja Bojdy pt. *Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic* napisanej pod kierunkiem pana prof. dra hab. Dariusza Pawelca

Centralnym i fundamentalnym założeniem przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej pana Macieja Bojdy pt. *Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic*, napisanej pod kierunkiem pana prof. dra hab. Dariusza Pawelca jest teza, że w społeczeństwie polskim ostatnich lat można wyodrębnić pokolenie, obecne również w życiu literackim, które na różne sposoby przeciwstawia się przemocy wytwarzanej przez kapitalizm. Założenie takie zasługuje na uwagę, choćby i z tego powodu, że w refleksji literaturoznawczej ostatnich kilku dziesiątek lat kategoria pokolenia nie cieszyła się nadmierną estymą. Próba jej wykorzystania do opisu niemal współczesnych zjawisk literackich zasługuje zatem na uwagę. Doktorant przedmiotem swoich dociekań uczynił m.in. twórczość prozatorską Doroty Masłowskiej, Jakuba Żulczyka i Mirosława Nahacza, a także piosenki zespołu Cool Kids of Death, określając pokolenie, które reprezentują, mianem Pokolenia Nic. Przykładanie dzisiaj kategorii pokolenia do literatury powstałej w XXI wieku jest obarczone ryzykiem i na samym starcie napotkać musi na szereg problemów. Siłą rzeczy taka procedura może być porównywana z tą, którą przeprowadził Kazimierz Wyka, przygotowując do druku w 1938 roku pracę pt. *Pokolenia literackie*. Pozwolę sobie postawić prowokacyjną tezę, że sytuacja pana magistra Bojdy próbującego wyodrębnić dziś pokolenie literackie jest z pewnego punktu widzenia trudniejsza od sytuacji, w której wcześniej znajdował się doktor Wyka. Krakowski polonista badał pokolenia historyczne, np. romantyków, nie musiał zatem czekać, aż opisywane przez niego generacje jak figi się ucukrują i jak tytoń uleżą. Natomiast Maciej Bojda podjął się

opisania zjawisk współczesnych i to w czasach, w których wiele społecznych bytów nie dość, że ma płynny charakter, to jeszcze szybko po sobie następuje, a często nawet współwystępuje. Jest tak właśnie w przypadku kolejnych odnotowywanych na społecznej czy literackiej scenie roczników określanych czy to jako pokolenia, czy to jako generacje. Przyznać trzeba, że nie tylko jest łatwo zgubić się w ich gąszczu, ale trudno również nadażyć za ich galopadą. Doskonale pokazują to zmagania autora rozprawy, zwłaszcza wtedy, gdy próbuje poczynić wstępne i podstawowe ustalenia.

Praca pana mgra Bojdy podzielona jest na dwie części. W pierwszej doktorant próbuje wyodrębnić z porządku historycznoliterackiego interesujące go pokolenie i scharakteryzować literacką twórczość jego przedstawicieli. W drugiej przedstawia koncepcję przemocy Slavoja Žižka zawartą w książce pt. *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, a potem zastanawia się, w jaki sposób odpowiadają na tę przemoc utwory autorstwa przedstawicieli postulowanego i badanego przez niego pokolenia.

Nad tym, czy interesującą go grupę autorów można określić jako odrębne pokolenie, doktorant zastanawia się w pierwszym rozdziale pracy zatytułowanym *Czy Pokolenie Nic jest pokoleniem?* Wprawdzie tytuł tego rozdziału zamyka pytańnik, ale pełni on, w moim przekonaniu, jedynie funkcję retorycznego ozdobnika. By uzasadnić swoją tezę, doktorant przytacza wypowiedzi osadzone w różnych dyskursach, korzystając zarówno z prac literaturoznawców (Izabella Adamczewska), socjologów (Halina Świda-Ziemia, Witod Wrzesień), krytyków literackich (Krzysztof Varga, Robert Ostaszewski), a także wsluchuje się w głos artystów, również wówczas, kiedy wypowiadają się w trybie publicystycznym, jak robi to Dorota Masłowska w *Przyszkolonych do jedzenia* oraz Jakub Wandachowicz w *Generacji nic*. Doktorant podejmuje tu również próbę wyodrębnienia postulowanego przez siebie pokolenia z porządku historycznego i historycznoliterackiego. Rozpoczyna od ustanowienia ram chronologicznych. Bierze pod uwagę zarówno daty urodzin przedstawicieli pokolenia (prezentuje tu 5 formułowanych w różnych dyskursach propozycji), wskazując równocześnie na „pierwszą połowę lat osiemdziesiątych” (s. 31), jak i daty ich debiutów – szczególnie wyróżniony został w rozprawie rok 2002, w którym ukazała się powieść Masłowskiej pt. *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*. Idąc drogą Kazimierza

Wyki i autorów, którzy potem do jego prac poświęconych pokoleniom literackim się odnosili, doktorant próbuje wśród wydarzeń lokujących się w porządku historycznym wskazać te, które można byłoby uznać za wydarzenia przełomowe, czyli dające się określić jako „przeżycie pokoleniowe”. Uznaje za nie czasy transformacji ustrojowej, które odbywały się – jak pisze – w latach 1989-1991. Zaznacza jednak, powtarzając myśl Janusza Maciejewskiego, że tego rodzaju przeżyciem nie musi być doświadczenie wstrząsu, ale może nim być również „wspólne przeżycie okresu wielkiej – różniące się zasadniczo od tego, co było przedtem – stabilizacji” (s. 39). Za datę zamykającą uznaje datę urodzenia jego ostatnich przedstawicieli „przypadającą na koniec lat osiemdziesiątych, czyli okres PRL-u rozumiany jako początek przemian ustrojowych w Polsce” (s. 45).

Pierwsze rozdziały rozprawy pana Macieja Bojdy są niezwykle istotne dla całości, pokazują bowiem nie tylko ramy chronologiczne, w których doktorant chce zamknąć kolejne roczniki, jak to wcześniej czyniono np. w przypadku generacji X, Y, Z, zero, czy milenialsów, ale również formułuje ważną, dobrze udokumentowaną tezę, że po roku dwutysięcznym doszła do głosu generacja, która swoją świadomą młodość przeżyła już w wolnej Polsce, doświadczając dobrych i złych stron rodzącego się kapitalizmu oraz coraz bardziej powszechnego konsumpcjonizmu, a co więcej, niektórzy jej przedstawiciele z powodzeniem zaistnieli na literackim i kulturalnym rynku po roku 2000. Autor przy tej okazji pisze przede wszystkim o Nahaczu, Żulczyku, Masłowskiej.

O innych uznanych, bo uhonorowanych ważnymi nagrodami, przedstawicielach interesujących autora roczników, którzy wypowiadają się przede wszystkim w poezji, myślę tu np. o Kirze Pietrek czy Szczepanie Kopycie (którzy nawiasem mówiąc urodzili się w tym samym roku, co Masłowska), upominam się tu nie tylko z tzw. recenzenckiego obowiązku, ale również dlatego, że ich twórczość potwierdza wiele tez stawianych przez autora. Rozumiem jednak powody, dla których zostali w pracy pominięci.

Bardzo dobrym pomysłem pana mgra Bojdy okazało się włączenie w obręb zainteresowań badawczych piosenki rockowej. Doktorant dokonuje tego zabiegu, przywołując teksty zespołu Cool Kids of Death, co jest uzasadnione nie tylko tym, że

jego członkiem jest wspomniany już Jakub Wandachowicz, i że tytuł jednej z piosenek zespołu jest taki sam jak omawianego przez doktoranta „manifestu” Wandachowicza, a także tym, że w swoim czasie z zespołem współpracowała Dorota Masłowska, ale również faktem, że piosenka rockowa szybciej niż powieść czy dramat zauważa i rejestruje społeczne przemiany, również takie, jak pojawienie się roczników prezentujących zupełnie nowe postawy światopoglądowe, np. tych określanych jako Pokolenie Nic. Nawiasem mówiąc, jestem ciekawy, czy w opinii doktoranta pojawienie się tego pokolenia zostało odnotwane również przez inne zespoły muzyczne i czy np. piosenka pt. *Twoja generacja Piżamy Porno* z wydanej w 2001 roku płyty zatytułowanej *Marchef w butonierce* mówi właśnie o interesujących pana Macieja Bojdę rocznikach.

Analizując pokoleniową problematykę zwerbalizowaną w wypowiedziach publicystycznych Masłowskiej i Wandachowicza, doktorant zastanawia się, w jaki sposób jest ona obecna również w twórczości literackiej. W tym celu wskazuje najważniejsze motywy obecne w prozie Masłowskiej, Nahacza i Żulczyka. Są nimi nuda, ideowa pustka, narkotyki, niskie zarobki młodych pracowników i uciążliwa praca w korporacjach oraz doświadczenie konsumpcjonizmu. W rozdziale drugim doktorant interesuje się tym, jaki stosunek do przeszłości mają bohaterowie omawianych w rozprawie utworów. Pokusiłbym się o uogólniające stwierdzenie, że metonimią przeszłości są tu wydarzenia z okresu drugiej wojny światowej i okres PRL-u. Przy czym druga wojna światowa traktowana jest jako czas, w którym możliwe było dokonywanie bohaterskich czynów, a walka z wrogiem mogła stać się życiowym celem – celem, na którego brak cierpią przedstawiciele Pokolenia Nic. Czasy PRL-u natomiast symbolizowane są w twórczości przywoływanych przez Macieja Bojdę autorów dzięki prostym i oczywistym rekwizytom. Krótko mówiąc, punktem odniesienia i obiektem zazdrości są bohaterowie *Kamieni na szaniec*, a nie członkowie, np. KOR-u, ROPCIO czy Ruchu Młodej Polski. O odseparowaniu od przeszłości pisze doktorant, analizując powieści Jakuba Żulczyka: *Zrób mi jakąś krzywdę* i *Radio Armagedon*. Dla bohaterów tej ostatniej poprzednia generacja „jest po prostu martwym towarem minionej i nieinteresującej historii” (s. 111). Bardziej radykalną diagnozę odczytuje z twórczości Masłowskiej, podkreślając, że np. w *Między nami dobrze jest* ukazana jest niemożliwość

międzypokoleniowego porozumienia, również dlatego, że - jak dowodzi – należące do różnych pokoleń bohaterki tego dramatu mówią zupełnie innymi językami.

Inspirująco przedstawiona problematyka utworów przedstawicieli Pokolenia Nic już teraz prowokuje do postawienia szeregu pytań. Jedno z nich brzmi tak: czy nuda doświadczana przez bohaterów *Osiem cztery* Nahacza dałaby się po części wytłumaczyć miejscem, w którym rozgrywa się akcja tego utworu - prowincją. To m.in. doświadczana na prowincji nuda, co prawda w zupełnie innym czasie, przerodziła się w bunt, czego przykładem może być chyba KSU, zespół muzyczny z nie tak bardzo odległych od Gładyszowa Ustrzyk Górnych.

Wspominam o zbuntowanych przeciw społeczno-politycznemu systemowi członkom ustrzyckiej kapeli punkowej, zaangażowanych również w działalność Wolnej Republiki Bieszczad nie przez przypadek. Poprzez muzykę buntują się członkowie Cool Kids of Death oraz powieściowego „Radia Armagedon”, a kolejne rozdziały pracy pana Bojdy koncentrują się wokół przemocy (rozdział 3, pt. *Przemoc obiektywna*) i przedstawionym w literaturze strategiom wobec niej oporu (rozdział 4, pt. *Strategie oporu*). Punktem wyjścia dla tych rozważań jest prezentacja koncepcji przemocy Slavojka Žižka przedstawionej w książce *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*. Doktorant za Žižkiem wyróżnia: przemoc subiektywną i przemoc obiektywną, która ma charakter systemowy lub symboliczny. By potwierdzić obserwacje autora *Rewolucji u bram*, doktorant przywołuje szeroki kontekst społecznych rewolt i ruchów kontestacyjnych, zjawisk ekonomicznych, społecznych i artystycznych, wykazując się przy tym sporą, a nawet imponującą orientacją w literaturze dotyczącej wielu dziedzin współczesnej humanistyki, nauk społecznych i ekonomicznych. Wnioski, jakie z nich wyciąga, są zbieżne z refleksjami zawartymi w wypowiedziach przedstawicieli pokolenia, wokół którego koncentruje się jego rozprawa: Masłowskiej, Wandachowicza, Żulczyka. W tej części pracy doktorant powraca do poruszanej już wcześniej problematyki i ją funkcjonalizuje. Bohaterowie jego rozważań, narzekając na kapitalizm, mają świadomość, że żyją po części w konsumpcyjnym raju (w którym np. nie zmieścili się bohaterowie prozy Odiji, Onichimowskiego i Sieniewicza), ale wiedzą też, że ten raj jest otoczony kolczastym drutem. Bojda analizując stan samoświadomości

interesującego go pokolenia, zwraca uwagę, że odczuwanej przez siebie pustki ideowej jego przedstawiciele nie potrafią wypełnić, ponieważ w przeciwieństwie do pokolenia wojennego nie mają o co walczyć. Doktorant nie do końca się z taką tezą zgadza, co dla pracy ma znaczenie kluczowe, i zauważa, że wbrew deklaracjom Masłowskiej i Wandachowicza, Pokolenie Nic nie musi „chcieć” nowego wroga czy nowej wojny. Członkowie generacji mają przecież swoją „upragnioną” niewolę, przeciw której mogą się buntować – tworzy ją kapitalizm i związany z nim konsumpcjonizm, wytwarzając razem z mediami i wylewającymi się z nich opresyjnymi językami przemoc symboliczną. Przeciwno rozpoznanemu agresorowi – systemowi wytwarzającemu przemoc - można stosować świadomy opór.

Analizując operacje językowe i budowę świata przedstawianego w utworach: Masłowskiej, Żulczyka, Jasia Kapeli, zespołu Cool Kids of Death, doktorant wyróżnia dziesięć strategii „stawiana oporu” takiej przemocy. Wynikają one po części ze stosowania zasady *similia similibus curantur*, czyli innymi słowy wykorzystują do walki z systemem kłopotliwy „dar Danajów”, by użyć przywoływanej przez doktoranta lacanowskiej metafory. Analizowane w pracy strategie przejawiają się m.in. w: pozanormatywnych relacjach zachodzących między językiem używanym przez postać literacką a językiem potocznym oraz językiem „wysokim”, a także językiem obecnym w przekazach popkulturowych, w tym reklamy; przedstawianiu sprawców i ofiar opresji uwikłanych w mechanizmy kapitalizmu; ukazaniu reifikującej mocy przekazów telewizyjnych; tworzeniu komunikatów (utworów literackich), których język jest uproszczony, a poetyka zredukowana; odwoływaniu się do estetyki wrzasku i hałasu; ośmieszeniu mechanizmów kapitalizmu i konsumpcji; pokazywaniu buntu postaci przeciwko komercji, który się jednak sam komercjalizuje oraz eskapizmu bohaterów.

Przyznać trzeba, że przeprowadzone w pracy analizy „strategii oporu” przedstawiane w utworach autorów zaliczanych przez doktoranta do Pokolenia Nic zostały wykonane bardzo skrupulatnie i rzetelnie, a dodatkowo osadzono je w szerokim kontekście, o czym będzie jeszcze mowa. Jedną z wątpliwości, jaka rodzi się podczas lektury tego rozdziału, związana jest z wyróżnionym pod koniec pracy kryterium skuteczności, któremu poddawane są opisane tu strategie. Dotyczy ona nie tylko zasadności jego stosowania,

ale również arbitralnych rozstrzygnięć doktoranta, bez określania narzędzi, które je umożliwiały.

Praca, choć badająca stosunkowo niewielki materiał literacki, przekonuje, że po roku 2000 pojawiła się twórczość poruszająca bardzo ważną problematykę oporu przeciw przemocy systemowej, jaką przyniósł kapitalizm i związany z nim konsumpcjonizm. Jej autorów zaliczył doktorant do Pokolenia Nic, wykazując się odwagą podczas stawiania takiej tezy i determinacją podczas dowodzenia jej słuszności. Powyższe stwierdzenie nie oznacza jednak, że praca nie rodzi kilku co najmniej wątpliwości i nie zachęca do stawiania pytań, co dobrze świadczy o podjętej w niej problematyce.

W rozprawie zostały uwzględnione obok utworów literackich: powieści, tekstów piosenek, dramatu również publicystyczne wypowiedzi Doroty Masłowskiej (*Przyszkoleni do jedzenia*) i Jakuba Wandachowicza (*Generacja Nic*), które doktorant określa jako manifesty. Myślę, że mimo wszystko warto było zapytać o to, czy tych wypowiedzi po pierwsze: nie należało potraktować dokładnie tak samo, jak traktowane były utwory fikcjonalne, czyli poddać analizie, która uwzględniałaby chociażby najbardziej podstawowe kategorie poetyki, po drugie: zapytać, o to, czy nazwanie ich manifestami nie wymaga najprostszych dookreśleń, po trzecie: może warto zadać choćby robocze pytanie, na ile są to manifesty, a na ile wypowiedzi zawierające autodiagnozę roczników, z których wywodzą się ich autorzy. Odpowiedź na te pytania byłaby w moim przekonaniu bardzo istotna. Problematyka publicystycznych wypowiedzi Masłowskiej i Wandachowicza (a mniej Żulczyka) wyraźnie wpłynęła bowiem na zakres badań podjętych przez pana mgra Macieja Bojdę, a do pewnego stopnia zaprojektowała również kompozycję jego pracy. Oba wspomniane tu teksty są przejawem świadomości generacyjnej ich autorów, ale równocześnie postaw outsiderskich, co pozwala patrzeć na opisywane w nich zjawiska społeczne zarówno z wewnątrz jak i z zewnątrz. Masłowska przedstawia swoich współczesnych jako bierny podmiot machinacji kapitalistycznego systemu, a u Wandachowicza usłyszeć można również kolejną, zmodyfikowaną wersję utworu Jacka Kaczmarskiego pt. *Co się stało z naszą klasą*. Rodzi to pytanie, na które w pracy niełatwo znaleźć odpowiedź: na ile obie wypowiedzi w takim samym stopniu opisują swoje pokolenie, a na ile je tworzą.

Wiele zjawisk społecznych pokazuje, że również dziś silna jest potrzeba pokoleniowej przynależności. Przykładem na to może być np. *2Miesięcznik. Pismo ludzi przełomowych* - „jedyne w Polsce sieciowe pismo literackie poświęcone pokoleniu transformacji ustrojowej”.

Chciałbym w tym miejscu zgłosić i inne drobne uwagi. Zgoda, że wielokrotnie cytowany i przywoływany w pracy utwór pt. *Butelki z benzyną i kamienie* daje się łatwo opisać jak głos pokolenia. Czy ten głos nie byłby wyraźniej w pracy wyeksponowany, gdyby przy okazji pojawiła się również analiza tego, co nowego wspomniany utwór wnosi w sposób przedstawiania mediów w rocku? Media, które się w tym utworze pojawiają, są bowiem jednym z tematów poruszanych w piosence rockowej, również polskiej, bardzo często. Dość będzie jeśli się wspomni klasyczne utwory Lombardu (*Przeżyj to sam, Szklana pogoda*) czy Maanam (*Boskie Buenos*), którym przecież zaangażowania społecznego odmówić nie można.

Również inne spostrzeżenia zawarte w pracy budzą apetyt, którego do końca nie zaspakajają. Konteksty przywoływane przez doktoranta są imponujące i inspirujące. Składają się na nie prace z zakresu humanistyki, nauk społecznych i ekonomicznych, a także bardzo obficie przywoływane rozpoznania i ustalenia krytycznoliterackie. Świadczy to niewątpliwie o szerokich horyzontach intelektualnych doktoranta. Jednym z kontekstów wielokrotnie przywoływanym w pracy pana mgra Bojdy jest światowe kino. Wydaje się, że interesujące, choćby ze względu na wspomnianą przez Adamczewską „środowiskowość”, byłoby zobaczenie np. powieści *Radio Armagedon* czy *Osiem cztery* w kontekście kina już nie światowego, ale polskiego i zestawienie ich z takim ważnymi filmami mówiącymi o buntującej się szkolnej młodzieży, jak np. *Yesterday* (1984) Radosława Piwowarskiego, *Ostatni dzwonek* (1989) Magdaleny Łazarkiewicz, czy *Wszystko co kocham* (2009) Jacka Borcucha. Jestem przekonany, że taki zabieg obok wniesienia do pracy niewątpliwych walorów poznawczych pozwoliłoby również mocniej uzasadnić pojawiające się w niej wnioski.

I uwaga ostatnia. Nie jestem zwolennikiem imperatywu przywoływania w pracy naukowej wszystkiego, co napisano na podejmowany w niej temat, ale upomniałbym się o artykuł Lidii Burskiej pt. „*Pokolenie*” – *co to jest i jak używać?* opublikowany w

numerze 6 „Tekstów Drugich” z 2005 roku oraz o monografię pt. *Formacja 1910. Świadkowie nowoczesności* (red. D. Kozicka, T. Cieślak-Sokołowski) z roku 2011.

Powyższe uwagi, jakie nasunęła lektura rozprawy pana mgra Macieja Bojdy, zaświadcza w pierwszej kolejności o tym, jak bardzo inspirująca jest przygotowana przez Niego rozprawa, w drugiej natomiast pokazują, że podjęta w niej problematyka, na szczęście nie została jeszcze wyczerpana i stwarza bardzo dobrą okazję do kolejnych dyskusji.

Reasumując:

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pana mgra Macieja Bojdy pt. *Strategie oporu wobec przemocy obiektywnej w twórczości Pokolenia Nic*, napisana pod kierunkiem pana prof. dra hab. Dariusza Pawelca spełnia przewidziane prawem wymogi stawiane rozprawom doktorskim, dlatego wnoszę o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów postępowania.

Poznań, 06. 0.5 2019

Zbigniew Keper